

Tak trudno jeszcze nie było

NIECIECZA. Zespoły występujące w pierwszej lidze rozegrały już osiem kolejek spotkań, tymczasem tegoroczny beniaminek, drużyna Termaliki Bruk-Betu Nieciecza ma na swoim koncie tylko cztery punkty i zajmuje 17. miejsce w tabeli.

Tegoroczny sezon jest dla niecieczan zdecydowanie najtrudniejszy z pięciu ostatnich, w których drużyna z zamieszkującej przez niewiele ponad siedmiuset mieszkańców miejscowości szła jak burza bez większych problemów awansując do coraz to wyższej klasy rozgrywkowej. Okazuje się jednak, że na zapleczu ekstraklasy żartów już nie ma i chcąc być zaliczonym do co najmniej drużyn środka tabeli trzeba prezentować solidny poziom. Przed rozpoczęciem sezonu kierownictwo klubu starało się stworzyć mocną drużynę, która da sobie radę w rywalizacji z zespołami pierwszoligowymi. Po pierwszych kolejkach, w których niecieczanom nie wiodło się najlepiej, okazało się że defensywa niezbyt dobrze radzi sobie na pierwszoligowych boiskach, dlatego jeszcze przed zamknięciem okienka transferowego zarząd klubu postanowił wzmocnić zespół doświad-

czonymi zawodnikami. Przed meczem piątek kolejki z GKP Gorzów Wielkopolski niecieczanie pozyskali Łukasza Kowalskiego i Arkadiusza Barana, natomiast dwa dni później Łukasza Tupalskiego. Obecność tych zawodników w drużynie zdecydowanie poprawiła jakość gry w defensywie.

W ostatnich meczach zespół z Niecieczy prezentował się na boisku już o wiele bardziej dojrzałe niż na początku rozgrywek, kiedy były momenty, że strach paraliżował zawodników. – *To co starczyło na wygrywanie meczów w drugiej lidze okazało się być niewystarczające, by skutecznie rywalizować z pierwszoligowcami. Zespół po wzmocnieniach z meczu na mecz prezentuje się coraz solidniej i wszyscy wierzymy, że w końcu odbijemy się od dna i zaczniemy się piąć w górę ligowej tabeli. Najlepszym przykładem na to, że zespół stać jest na wygrywanie meczów w pierwszej lidze było wygrane spotkanie z Kolejarzem Stróże, w którym cała drużyna zaprezentowała się z bardzo dobrej strony* – stwierdził trener Termaliki Bruk-Betu Marcin Jająłocha.

Bardzo ważnym momentem dla przyszłości zespołu z Nie-



W meczu z Kolejarzem Stróże Piotr Trafarski (w pomarańczowej koszulce, z lewej) i Adrian Fedoruk byli wyróżniającymi się postaciami w zespole Termaliki Bruk-Betu.

cieczy z pewnością było ubiegłotygodniowe, wspomniane przez szkoleniowca niecieczan, pierwsze zwycięstwo w tegorocznych rozgrywkach z Kolejarzem Stróże. – *Był to zdecydowanie najlepszy nasz mecz w tegorocznych rozgrywkach. Potrzebowaliśmy takiego sukcesu, by się w końcu przełamać się i uwierzyć we własne możliwości. Mamy drużynę, w której jest wielu doświadczonych zawodników mających za sobą występy na boiskach ekstra-*

klasy, drużynę która naprawdę potrafi grać w piłkę nożną i na pewno jeszcze nie raz to udowodni na boisku. Nie wolno jednak zapominać, że w naszej drużynie są także gracze, którzy po raz pierwszy występują na poziomie pierwszej ligi i dla nich każdy kolejny mecz jest nowym doświadczeniem, z którego wyciągają wnioski i uczą się. Czasami placą też frycowe, ale nikt przecież nie rodzi się mistrzem – zauważył najbardziej rutynowany zawodnik

Termaliki Bruk-Betu Artur Prokop.

Zwycięski mecz z Kolejarzem miał być momentem przełomowym dla zespołu Termaliki Bruk-Betu, tymczasem w piątkowy wieczór w Polkowicach niecieczanie doznali kolejnej porażki przegrywając 1-2 z miejscowym Górnikiem. – *Po wygranej z Kolejarzem liczyliśmy, że uda się nam zdobyć w Polkowicach kolejne punkty, niestety stało się inaczej. To już czwarta nasza porażka różnicą jednej bramki, jakiej doznaliśmy w meczu wyjazdowym. W przekroju całego meczu uciale nie byliśmy zespołem gorszym od beniaminka z Polkowic, niestety już po raz któryś zabrakło nam troszkę szczęścia, by wywieźć z gorącego terenu chociaż remis. Nasza drużyna pokazała w tym meczu charakter, gdyż grając przez pewien czas w liczebnym osłabieniu potrafiła przejąć inicjatywę i zagrała bramce rywali, w decydujących momentach naszym zawodnikom zabrakło jednak zimnej krwi i nie potrafili wykorzystać stuprocentowych okazji do zdobycia bramek* – podkreślił kierownik drużyny Termaliki Bruk-Betu Krzysztof Kozik.

PIOTR PIETRAS

FOT. PAWEŁ TOPILOSKI